

Wesoła Ballada O Smutnym Końcu

KSU

1. Nad szczytem góry stary rzeźbiarz
W obłokach dzieło swoje tworzy
Całego życia przemyslenia
Z wielkich kawałków chce ułożyć
Cierniste drogi swe przemierzał
Czasem boso, krwawiąc obficie
Nikt mu nie podał pomocnej dłoni
Do celu w samotności zmierzał

Ref. Odebrano mu, co miał najlepszego
Dookoła cierpią ludzie, cierpi też on
W samotności pogrążony, w trudnym życiu opuszczony
Jego czas odliczał zegar, mówił mu „Stop”

2. Spędzone lata na marginesie
Odbiły piętno na psychice
Dzisiaj ubrany w biały kaftan
Opuścił swoje dawne oblicze
Kiedyś przeciętny, zwykły człowiek,
Któremu przygód było mało
Chmura odpływa, jak jego życie
Krzyż mu wyrzeźbić pozostało

Ref. Odebrano mu, co miał najlepszego
Dookoła cierpią ludzie, cierpi też on
W samotności pogrążony, w trudnym życiu opuszczony
Jego czas odliczał zegar, mówił mu „Stop” x2